Nr. 132. Niedziela 14 czerwca 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 918.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Jak się w Galicyi agituje!

Pałka, jako argument polityczny, używany obecnie w Galicyi na wsi, jest wynikiem dwu składników: **zwątpienia** w to, że środki legalne, spokojne coś pomogą, a następnie **nadmiernego wzburzenia** uczuciowego pod wpływem agitacyi wrogich sobie stronnictw. Nie mówimy tu o wypadkach, gdzie — jak było w Kielanowicach, spojono dworskich i księżych parobków, donajęto z Tarnowa pewną ilość znanych oczajduszów i puszczono bandę w ruch... Choć i w Kielanowicach było wielu klerykałów w orszaku, wlokącym posła, aby go — — utopić, albo powiesić, obiwszy go przedtem kołami, zdarłszy zeń odzienie i napluwszy mu w twarz...

Zwątpienie w środki legalne jest związane z tem, że chłop jest za ubogi, za bezbronny, aby mógł dochodzić swojej krzywdy w życiu politycznem. Ileż to zgromadzeń chłopskich rozpędzono bez długiego oddawania się w rozpatrywanie ich legalności. Ileż to gazet pokradziono chłopom bez żadnych skrupułów!... Ilużto niepowołanych opiekunów narzuca się chłopom! A głosowanie na wsi przy wyborach, a „godziny duchów“, albo „cudy“ wyborcze! Jeden na tysiąc takich zdarzeń jest przedmiotem śledztwa sądowego, a i wtedy wiedzą sądy, jak trudno jest o naprawę... W zachodnich prowincyach **naruszenie ustawy o wolności zgromadzeń** karze się dość surowo; u nas, gdzie tyle zaburzonych zgromadzeń, nawet nie zwracają się do sądu, a przynajmniej bardzo rzadko.

Stąd apel do koła z płotu i do pałki. Apel, wywołany agitacyą tak głupią, tak bezmyślną, tak śmiesznie oszczerczą, że cywilizowany człowiek patrzy na to wszystko, jak na obłęd.

Jako klasyczną próbkę jak się w Galicyi agituje, podamy np. sprawozdanie z odbytego w ubiegły wtorek zgromadzenia klerykalnego w N. Sączu, gdzie przewodniczył pan **Maciuszek**, a między innymi „referował“ p. **Magiera**, który zaryzykował zdanie, że **„emigracya za zarobkiem, to nie poszukiwanie pracy, lecz chęć tajemnego grzeszenia (!), bo w kraju pracy dość“**...

Następny „referent“ z Krakowa raczył klerykalne zgromadzenie — na którem było i dużo księży — takiemi objawieniami: „Daszyński na zgromadzeniu w Krakowie mówił, wskazując na Wawel (!!), że dopóki tych ciemiężycieli (!) stamtąd nie wyrzucimy, a krzyżów nie rzucimy pod stopy, dopóty nie będzie dobrze“... „Kiedy do Daszyńskiego przyszła jakaś deputacya, odpowiedział: żeby was dyabli wzięli“...

Przytaczamy ten „pokarm duchowy“, jakim karmią chłopów na prowincyi różni szalbierze, nie robiący wielkich ceremonii z prawdą lub wiedzą, aby zanalizować, skąd to potem pałki znajdują się w ręku biedaków, których się rzuca na przeciwnika politycznego.

I nie przestaniemy zwracać uwagi rządu, stronnictw i wszystkich czynników poważniejszych w społeczeństwie, **żeby zaniechano metody szczucia i wtykania pałek w ręce chłopskie**, już choćby dlatego, że gwałt fizyczny najrychlej rodzi **żądzę odwetu**... Widzieliśmy to po Kielanowicach. W maju pobili tam wrogowie Stapińskiego, a w czerwcu pobito w Krajowicach jego — wrogów. I napróżno „Kuryer lwowski“ udaje, że nie rozumie dlaczego odwetu szukano na p. Dąbskim. Odwetu szukali ludowcy z pod znaku Stapińskiego na każdym, kto zwalczał Stapińskiego. A o ile znamy metody pobitego p. Dąbskiego, możemy przypuszczać, że on tam Stapińskiego nie oszczędzał...

Bijący się pałkami lud chłopski to największa uciecha jego wrogów klasowych. Więc precz z pałką! Precz z kłonicą ze zgromadzeń ludowych, z polityki ludowej!

Urzędowe fałsze.

Burżuazya całego świata ma wielki w tem interes, aby wiadomości rozszerzane były w duchu jej zapatrywań i potrzeb. To jest rzecz zrozumiała i nie możnaby nic temu zarzucić, gdyby to działo się **własnym kosztem** tych sfer, które mają interes w rozszerzaniu wiadomości, odpowiadających ich potrzebom. Dzieje się jednak inaczej: wiadomości te rozszerza się za pośrednictwem aparatów **urzędowych**, opłacanych z pieniędzy publicznych, płynących w przeważnej części z kieszeni tych, przeciw którym owe wiadomości są rozszerzane i odpowiednio zabarwiane.

Wszystkie państwa europejskie mają urzędowe agencye telegraficzne, które — nie zadarmo — obsługują prasę. Agencye te stoją we wzajemnym stosunku wymiany wiadomości i stąd wydarzenia w Londynie, Paryżu, Petersburgu itd. dostają się między innemi do gazet autryackich, które — specyalnie pisma wychodzące w Galicyi — są za ubogie, aby obok wia-

AUGUST STRINBERG.

Pół arkusza papieru.

Ostatni wóz odjechał; mieszkanie, młody jegomość w żałobie na kapeluszu, jeszcze raz obszedł mieszkanie, aby przekonać się, czy nie zapomniał czego. — Nie, nie zapomniał niczego, wcale nie zapomniał, i oto wyszedł do przedpokoju, nie myśląc prawie wcale o tem, co przeżył w tym pokoju. Cóż, kiedy w przedpokoju, koło telefonu, wzrok jego padł na pół arkusza papieru, przybitego do ściany, całkiem zamazanego to czarnym atramentem, to czerwonym ołówkiem, to niebieskim... Tam była cała jego przesławna historya, która rozegrała się w ciągu dwóch lat; tam właśnie było to wszystko, co chciał zapomnieć; cały los człowieczy na pół arkusiku papieru.

Zdjął arkusz; był to prosty, żółty, przeświecający arkusz. Położył go na parapecie okna i nachyliwszy się, począł czytać. Na pierwszem miejscu stało imię przecudne „Alicya“, najpiękniejsze z imion, jakie znał — ponieważ było to imię jego narzeczonej. I numer — 15. 11. Było to podobne do liczby psalmu w świętej księdze. Niżej stało: Bank. To była jego praca, zbożna praca, dająca mu chleb, dom i żonę, podstawę istnienia. Ale to było przekreślone! Ponieważ bank doznał krachu, i on musiał ratować się pracą w drugim banku, przeżywszy krótki czas wielkiego niepokoju.

I oto stało się. Kwiaciarnia, dorożkarz. Były to zaręczyny, i kieszeń miał wtedy pełną grosza...

Potem: sklep z meblami, draperye. Przeróbka i odnawianie mieszkania. Posłańcy: przeprowadzka.

Kasa biletowa w Operze: 50. 50. W tym czasie wzięli ślub i oto chodzą razem co niedziela na operę. Są to ich najpiękniejsze godziny, kiedy siedzą razem w milczeniu i wpatrują się w scenę.

Tu następuje męskie imię, zakreślone. Był to jego przyjaciel, który stanął na wysokim stopniu w hierarchii społecznej, ale nie przeniósł ciosu, padł pod brzemieniem i musiał był wyjechać daleko, daleko. Jak kruchem jest szczęście w życiu!

Teraz, jak się zdaje, nastało coś nowego w ich życiu małżeńskiem. Kobiecą ręką, ołówkiem skreślone słowo: „Pani“... Jaka pani? Ach, tak, ta w długim płaszczu, z uprzejmym, pełnym współczucia wyrazem w twarzy, która przychodziła zawsze tak cicho i nigdy nie szła przez salonik, ale zawsze z korytarza skierowywała się prosto do sypialnego pokoju...

Pod nazwiskiem jej napisane było: „doktor L.“. Tu także po raz pierwszy wypłynęło imię krewnej. Ktoś dopisał „Mama przyjechała“. To była teściowa, która milcząco stała na stronie, aby nie przeszkadzać nowożeńcom, ale teraz — w tej ważnej chwili — została wezwana i zjechała, przyjęta z wielką radością.

W tem miejscu zaczęły się wielkie bazgroty czerwonym i niebieskim ołówkiem. Kantor służby: pokojówka odeszła i trzeba wyszukać nową. Apteka. Hm! W oczach mu się robi ciemno... Mleczarnia. Tu się kupuje mleko pasteryzowane. Czytajmy dalej.

Masarz, ogrodnik itp. Gospodarstwo domowe prowadzi się telefonicznie, ponieważ gospodyni niema na posterunku. Niema jej. Ona leży w łóżku...

Dalej nie mógł czytać, ponieważ w oczach mu zaczęło ciemnieć, jak bywa z tonącym, kiedy ten chce coś ujrzeć poprzez słoną wodę. Bo oto było napisane: "biuro pogrzebowe“. W tem wszystko było powiedziane! Jedna większa i jedna trochę mniejsza — rozumie się, trumna... I w nawiasie dodano: obita suknem.

Więcej już nic nie było! Wszystko kończyło się tą trumną i więcej — nic.

Wziął ten półarkusik papieru, pocałował go i włożył do bocznej kieszeni.

Oto, w ciągu dwóch minut przeżył całe dwa lata swego życia.

Lecz nie zwiesił głowy, odchodząc; przeciwnie, podniósł głowę wysoko, jak człowiek szczęśliwy i dumny, czul bowiem, że w tych kilku momentach przeżył coś wielce pięknego.

Iluż bo ludzi nie dozna tego nigdy!

KOSTYUMY angiel. i jedw.
PŁASZCZE jedw. i z mory
KURTKI modne
ŻAKIETY strojne
na sezon letni 1914
Płaszcze alpagowe po Kor. 18.
poleca magazyn gotowej konfekcyi damskiej
AU BONHEUR DES DAMES
Kraków, Floryańska 10. Tel. 3467.

domości, otrzymywanych za pośrednictwem agencyi **urzędowej** opłacać w większej mierze wiadomości prywatne.

Weźmy **Austryę**: Istnieje tu c. k. biuro korespondencyjne z siedzibą centralną w Wiedniu i filiami we wszystkich większych miastach państwa, które wiadomości otrzymane w drodze wymiany z Rzymu (agencya Stefaniego), Berlina (biuro Wolffa), Paryża (agencya Hawasa), Petersburga (petersburska agencya telegraficzna), Londynu (biuro Reutera) itd. podają, co prawda, za mierną opłatą, dziennikom we wszystkich posiadających je miastach. Jakże wiadomości te wyglądają? Otóż stwierdzić należy, że są one z reguły tak spreparowane, że w najpiękniejszych barwach przedstawiają zachowanie się dotyczącego **rządu**, a w najczarniejszych zachowanie się **robotników**.

Wykażemy to na przykładzie z dni ostatnich. O zajściach we Włoszech podawało c. k. biuro korespondencyjne wiadomości, otrzymane od agencyi Stefaniego w Rzymie, względnie — co w mniejszości wypadków ma miejsce — od własnych korespondentów. Prasa burżuazyjna, abonująca telegramy biura korespondencyjnego, podawała te telegramy, jak zwykle, w dosłownem brzmieniu i oto czytaliśmy tam takie rzeczy:

„We Florencyi demonstranci rzucali na policyantów kamienie; **policyanci musieli zrobić użytek z broni.** Kilku policyantów zostało zranionych, **jeden z demonstrantów został zabity**". Albo „w Rzymie próbowało kilkuset demonstrantów zbudować barykadę. Zaatakowani przez policyę, strzelali do niej z rewolwerów i **uciekli. Trzech demonstrantów zostało ciężko rannych**".

Jak to, zapyta się niejeden? Policyanci **musieli** zrobić użytek z broni, to znaczy **usprawiedliwienie ich morderczego postępowania.** W drugim wypadku: demonstranci strzelali i **trzech z nich zostało zranionych,** chyba nie od **własnych** strzałów, ale od strzałów **policyi**, która — **musiała** strzelać. Wogóle, ilekroć biura rządowe przynoszą wiadomość o jakichś starciach, to na pierwszym planie wymieniają, ilu policyantów zostało „zranionych" kamieniami, a potem może już śmiało donieść, że wobec tego policyanci **musieli** zrobić użytek z broni.

Tego rodzaju informacyami nastraja się naturalnie czytelnika wrogo wobec demonstrantów, a litością wobec policyantów, którzy — barankowie — nie chcieli, a musieli strzelać. Ten system rozpowszechniania wiadomości służy burżuazyi całego świata do podtrzymania jej okrutnych nieraz rządów.

Stosunki sanitarne w Galicyi.

Zmarł niedawno w Zabłotowie w powiecie śniatyńskim dr K m i o t e k, lekarz okręgowy, w 30 roku życia, padając ofiarą tyfusu plamistego. — Zmarł w nieskończonym szeregu znowu jeden z bojowników w wiośnie swego życia. Przed 4 miesiącami uległ tej samej chorobie w Buczaczu dr Franciszek S ę k i e w i c z, człowiek w sile wieku, ojciec licznej, niezaopatrzonej rodziny.

Wyrażenia bohater, bojownik, żołnierz na posterunku utarły się i przywarły do ust społeczeństwa, które temi tylko słowy żegna ofiary bezgranicznego zaniedbania, ciemnoty, nędzy, zabobonu i niedołęstwa. Kraj ugina się pod ciężarem podatków; militaryzm i t. zw. konieczności państwowe pochłaniają niesłychane sumy, dziesiątki tysięcy zdrowych ludzi przeżywa czas bezpłodnie, setki tysięcy najzdrowszych emigruje, zostaną wkrótce dzieci, starcy i kaleki lub ci, co się ruszyć nie mogą, a w zamian za to kraj i państwo nie może i nie chce zdobyć się na oczyszczenie stajni Augiasza, mieszczącej w sobie analfabetyzm, korupcyę, głód, gruźlicę, tyfus i inne pospolite u nas choroby zakaźne, które dziesiątkują naród we wszystkich jego warstwach społecznych. Dla zapobieżenia tym groźnym chorobom, mającym swe źródło w nędzy, niechlujstwie i brudzie, w braku wszelkich urządzeń sanitarnych, braku zdrowej wody do picia, dobrych mieszkań, kąpieli, dostatecznego odżywienia i okrycia ustanawia się stu ludzi, którzy z urzędu mają czuwać nad zmorą, duszącą kraj oddawna. Kraj podzielono na duże powiaty, etat krajowych i rządowych sił lekarskich jest niesłychanie szczupły, do służby tej nikt z ochotą się nie garnie, bo każdy przeczuwa, że za trud ponad siły czeka go śmierć, nędzne zaopatrzenie rodziny i ciche, zdawkowe westchnienie najbliższych, zaczynające się od bohaterów, bojowników itd.

Na wszelkie inwestycye, zmierzające do uzdrowienia kraju, potrzeba milionów. Skąd je wziąć? Ale przecież my te wszystkie miliony płacimy w każdym kawałku chleba, w każdym łyku wody czy napoju! I powtarza się w nieskończoność ta fałszywa gra, to wzajemne oszukiwanie, ten brutalny wyzysk zdrowia i życia. Niema pieniędzy na szkoły, szpitale, nakarmienie głodnej dziatwy, chodzącej do szkoły, na studnie dla zdrowych, na kolonie wakacyjne dla osłabionych uczniów, na porządne mieszkania dla robotników, któreby się znakomicie oprocentowywały, na odpowiednią pomoc dla obłożnie chorych i dla położnic, nie poświęca się uwagi wychowywaniu niemowląt, bez opieki są dzieci nieślubne, matołki i kaleki, bo militaryzm i kapitalizm przeżarły wszelkie wiązania społecznej budowli.

Jakże wygląda walka z gruźlicą? W wielu miastach rozlepiają ogłoszenia, pouczające o zachowaniu się wobec gruźlicy. Czy nie brzmią one dziwnie w niechlujnych wozach kolejowych, okropnych poczekalniach dworców, w przerażających stosunkach szpitalnych, w tysiącach sklepów i sklepików, dostarczających żywności i codziennych artykułów? Społeczeństwo wykonuje tylko nieudolne odruchy w sprawie tłumienia chorób zakaźnych, a w pierwszym rzędzie gruźlicy, zamiast systematycznego tępienia tych wrogów ludzkości.

Ohydą naszych czasów są po miastach mieszkania dla robotników lub biedniejszej ludności. Rodzina robotnicza mieszka często w wilgotnej, ciemnej piwnicy o jednem okienku u sufitu, wychodzącem na dziedziniec, nierzadko na zlew. Tu za kilkanaście koron miesięcznie gnieździ się suchotnicza rodzina. On jest stróżem domu i pracuje gdzieś u „pracodawcy", ona trudni się praniem lub obsługą. Nieco starsze córki chodzą do fabryki tutek, umieszczonej i urządzonej dość często niżej krytyki, synowie chodzą do majstra, mniejsi chłopcy sprzedają gazety, kandydują na torebkarzy i przestępców, całkiem małe dzieci walają się po „mieszkaniu". W razie choroby, którą najczęściej jest gruźlica, wszystko przewala i miesza się razem. Suchotnik, trawiony gorączką i potami, śpi z dziećmi lub żoną na jednym barłogu. Suchotnik ojciec lub matka sami często wpychają w usta umiłowanemu dziecku zatruty, przez siebie niedojedzony przysmak. To są owe pomieszkania dla ubogich warstw, znajdujące się bardzo często w pięknych kamienicach, będących własnością arcylojalnych właścicieli! Nie ukończono jeszcze tynkowania murów, nie ustawiono pieców, a już zwala się do owych domów tłum biedaków, którzy piersiami swemi wysuszają mieszkania dla lepszych, bo drożej płacących, następców.

Srożą się choroby oczne, choroby krwi, kości, niedołężnieją całe pokolenia, dzieci chorują na krzywicę, która zwłaszcza u dziewcząt odbija się się na ich późniejszem macierzyńskiem życiu, ale niema nikogo, coby położył tamę tym torturom. Gdzie ustawa o wynajmowaniu nowych mieszkań, gdzie ustawa o chorobach zakaźnych, do których powinno się w pierwszym rzędzie zaliczyć gruźlicę? Ospa, tyfus, szkarlatyna, róża, błonica porywają ofiary odrazu, dlatego taki krzyk powstaje dokoła, z największym jednak wrogiem, t. j. gruźlicą, społeczeństwo nie ma śmiałości wystąpić otwarcie i śmiało do walki, bo to kosztuje sumy, a sumy te pochłania militaryzm. W Austryi, a już najbardziej w Galicyi, święci ten system orgie. — Ciemna i wygłodzona ludność troszczy się tylko o swoje najpierwotniejsze życiowe potrzeby.

Drugim takim wrogiem, to t y f u s p l a m i s t y, nieznany niemal na zachodzie, grasujący za to bezkarnie zwłaszcza we wschodniej Galicyi, która jest jeszcze ciemniejszą i biedniejszą i graniczy na większej przestrzeni z ziemiami, należącemi do Rosyi. Stamtąd zasila się ta groźna choroba, znajdując tu podatne podłoże.

50 posad profesorskich.

Ministerstwo oświaty, uwzględniając częściowo wnioski Rady szkolnej systemizowało dla galicyjskich szkół średnich 50 nadetatowych posad stałych nauczycielskich od 1 września b. r. Kandydaci powitają z radością tę wiadomość — według „Gazety lwowskiej". Z nią powtórzyły ją tak samo inne pisma.

Cieszyć się mogą ci, którzy posadę otrzymają, ale reszta? Trzeba nie znać stosunków, by się tem zadowolić. 50 posad, ale ilu kandydatów? W przeszłym roku na 10 wolnych posad nauczycielskich dla nauki historyi było z górą 100 kandydatów, obecnie posad tych jest 5. Co zrobi reszta? Zważmy nadto na system protekcyjny, tajne kwalifikacye, jakie dyrektor wystawia bezbronnemu wobec tego nauczycielowi, a zrozumiemy, że to jest położenie rozpaczy. Są nauczyciele, którzy już otrzymali dodatek pięcioletni, dawno zdali egzamin, a jeszcze są suplentami, płatnymi według liczby godzin uczenia. I tu zależą od kaprysu dyrektora, który może zwiększyć lub zmniejszyć tę liczbę godzin.

Czy to nie drwiny? Kończy się uniwersytet, zdaje egzamin, by za 130 przeciętnie koron miesięcznie wegetować przez lata całe, bo trudno to nazwać życiem. Stąd nieuniknione następstwo — długi. Suplenci pełnią tę samą służbę co rzeczywiści nauczyciele, jak się wyraził jeden z dyrektorów galicyjskich, bo się boją, bo się chcą zasłużyć.

I w tem tkwi słabość suplentów. Boją się. Plan organizacyi silnej przed kilku laty padł z powodu tej właśnie obawy. Poco to organizacya, to dobre dla innych, ale nie dla „szanujących się" urzędników państwowych. Ideał biurokratyczny — posady urzędniczej mści się strasznie. Dziwne zamiłowanie w tym kierunku nie dało galicyjskiemu handlowi i przemysłowi rozwinąć się, a fałszywy wstyd nie pozwala na pokazanie społeczeństwu całej nędzy położenia.

Obiecywano sobie wiele po pragmatyce, ale pomijając już jej marność, to pono „nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje". Potem żąda się, by ci ludzie z pełnem poświęceniem wychowywali młodzież. Rzuci się z 20 tytułów radcowskich wynagrodzenie dla starszych profesorów, ale poszkodowanym nie daje się nic, chyba nadzieję, że i oni kiedyś może coś dostaną, jeśli wytrzymają. Tyle nagrody za wyrzeczenie się praw obywatelskiej swobody przekonań! Ba, prawda, wolno mieć przekonania, w danej chwili lojalne, bo i te od czasu do czasu ulegają zmieniającym się prądom z góry.

Ta obawa przed władzą powoduje bezbarwne zjazdy, na których nie uchwala się żadnego śmielszego wniosku w obronie suplentów. Suplenci się boją, ci co nimi przestali być, nie dbają o to, bo to już ich nie obchodzi, a czasem nawet nie wypada zajmować się tem, nie mówiąc już o walce jakiejkolwiek.

I dlatego trudno się zgodzić na ten optymizm czy radość „Gazety lwowskiej" i innych dzienników, że rząd obsadzi 50 posad. Przed kilku laty wydano spis nauczycieli szkół średnich w Galicyi, daty odnośne do ich służby. Okazało się, że kilkudziesięciu dyrektorów winno pójść na emeryturę, coby otwarło cały szereg posad. Ale tego Rada szkolna nie zrobi, by pokazać Wiedniowi, jak umie oszczędzać kosztem sił i wyzysku nauczycielstwa.

Dopóki suplenci nie stworzą organizacyi, specyalnie dla swej ochrony, jak ją mają inne zawody, nie mogą marzyć o polepszeniu swej doli. Niech się tylko przestaną raz bać.

Upadek gabinetu Ribota.

Przez 24 godzin urzędował gabinet Ribota, powołany przez prezydenta Poincarégo wbrew woli większości Izby. Radykali i zjednoczeni socyaliści uchwalili zaraz zwalczać ten gabinet, w którym obok kilku zbiegów z obozu radykalnego zasiadali nieszczerzy republikanie pod

Atrakcyą światową



jest "GRAMOLA"



Bo Gramola z marką „aniołek piszący" jest udoskonalonym aparatem grającym bez tuby.

Bo Gramola uznaną została przez znawców jako najlepszy aparat.

Bo Gramola gra sztyftem stałym lub zmieniającym się, czysto, naturalnie i bez szmeru.

Bo przy Gramoli można najnowsze tańce: Tango, Two Step i t. d. przyswoić sobie i nauczyć się.

Bo na Gramolę można z łatwością przerobić patefon.

Bo Gramola w swej dobroci przewyższa wszelkie inne fabrykaty.

Pierwszy krajowy skład Gramofonów
Jeneralne zastępstwo Akc. Tow. Gram. na Galicyę, Bukowinę i Śląsk
Józefa Wekslera
w Krakowie, Floryańska 25 — we Lwowie, Sykstuska
Telefon Nr. 1241. — Telefon Nr. 1560. 2
Gramofon koncertowy z 10 zdjęciami kosztuje koron 38·—.
Wszelkie płyty prócz „aniołkowych" i „Zonophon" po K 1·50.
Cenniki darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach.

hasłem „koncentracyi wszystkich żywiołów umiarkowanych“. Ribot myślał, że przez wysunięcie na pierwszy plan kwestyi finansowych zdoła odwrócić uwagę od największej kwestyi: od sprawy dwu, czy trzyletniej służby wojskowej. To się jednak nie udało i zaraz w pierwszem głosowaniu w Izbie rząd padł.

Jeżeli Poincaré uprze się przy rządzeniu wbrew większości, przewidują, że przesilenie rządowe przemieni się w przesilenie prezydyalne. Radykali nie chcą ścierpieć, aby prezydent wybrany przy pomocy monarchistów, prowadził politykę na własną rękę.

Telegramy.

Posiedzenie Izby.

Paryż. W Izbie deputowanych premier Ribot odczytał oświadczenie rządu. Na końcu mowy odezwały się oklaski w centrum i na ławach lewicy. Dep. Puech (zjednoczona partya radykalna) wniósł interpelacyę w sprawie ogólnej polityki i oświadczył, że radykali będą głosować przeciw rządowi.

Po przemowie premiera Ribot'a przyjęto 374 głosami przeciw 187 porządek zaproponowany przez dep. Delimier, a odrzucony przez rząd, przyczem rząd postawił kwestyę zaufania.

Porządek ten dzienny brzmi; „Izba, respektując wolę, wyrażoną niedawno przez powszechne prawo głosowania, jest zdecydowaną okazać zaufanie tylko takiemu rządowi, który będzie w możności przeprowadzić zjednoczenie sił lewicy i przechodzi do porządku dziennego, odrzucając wszelkie poprawki“.

Ministrowie natychmiast opuścili salę, by wręczyć prezydentowi republiki swą dymisyę.

Dymisya.

Paryż. Po posiedzeniu Izby deputowanych ministrowie wręczyli prezydentowi republiki **dymisyę**. Prezydent prosił ministrów, by załatwiali sprawy bieżące i **przyjął dymisyę gabinetu.**

Rozruchy we Włoszech.

Rzym. Oficyalne doniesienie **z Bolonii** zapewnia, że w Rawennie panuje spokój, ale połączenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe strejkujący przerwali. Wysłano tam wojsko.

Z Neapolu donoszą o starciu między strejkującymi a wojskiem. Z okien jednego domu strzelano do wojska, na co wojsko odpowiedziało strzałami. **Dwóch demonstrantów zabitych.** Spokój przywrócono. Organizacye robotnicze, które ogłosiły zaniechanie strejku, nie mają nic wspólnego z temi zajściami.

Telegramy z **Medyolanu, Genui i Turynu** donoszą, że miasta te mają znowu wygląd normalny i spokój tam przywrócony.

W Albanii.

Klęska powstańców.

Durazzo. Wczoraj w nocy wojska wierne księciu zdobyły ponownie Tiranę. Na ich czele stoi Achmet bej, oddział jego liczy 2000 ludzi i jest przednią strażą wojsk Prenk-Bib Dody.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Durazzo, iż przywódcy powstańców wraz z większą częścią swych zwolenników przebywają na granicy serbskiej koło Dibry.

Zgromadzenie narodowe.

Wiedeń. Izmael Kemal wyraził się, iż tylko zwołanie narodowego zgromadzenia może zapobiedz szerzeniu się niezadowolenia wśród Albańczyków. Jeżeli będą mieli sposobność na takim konwencie przedłożyć swe żądania, zapobiegnie się zbrojnej rewolucyi.

Przegląd polityczny.

Zjazd w Konopiszt. Od wczoraj bawi cesarz Wilhelm na zamku Konopiszt (w Czechach) jako gość arcyksięcia-następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Urzędownie tłómaczą tę wizytę tem, że cesarz chce oglądać wspaniały park arcyksięcia w pełnym rozkwicie; faktycznie jednak wizyta ta odbije się grubo na kieszeniach obywateli Austryi. Cesarz dla oglądania parku i kwiatów przywiózł ze sobą admirała Tirpitza, niemieckiego ministra marynarki i ogólnie mówią, że rozchodzi się o ułożenie dla Austryi **nowego planu flotowego** tj. o wybudowanie jeszcze kilku dreadnoughtów. Niemcy zmuszają Austryę do tej budowy, aby przez flotę austryacką zaszachować Francyę na morzu Śródziemnem.

Przegląd społeczny.

Baczność maszyniści kolejowi! Krajowa konferencya maszynistów, zwołana przez centralną organizacyę kolejarzy wspólnie z wiedeńskiem stowarzyszeniem maszynistów na 17 i 18 bm. odbędzie się w lokalu krakowskiej organizacyi kolejarzy przy ulicy Zacisze l. 12. Początek o godzinie 9 rano dnia 17 b. m. Zaproszenia zostały już rozesłane przez redakcyę „Maszynisty“ we Lwowie. W konferencyi wezmą udział: z ramienia organizacyi centralnej tow. Duszek, delegat centrali z Wiednia, tudzież galicyjski sekretarz austryackiej organizacyi tow. Kaczanowski, dalej sekretarz wiedeńskiego stowarzyszenia maszynistów tow. Ruziczka i redaktor „Maszynisty“ ze Lwowa tow. Szczyrek. Zawiadamiamy dalej, że jakiekolwiek inne zarządzenia czynione przez kogokolwiek bez porozumienia się z redakcyą „Maszynisty“ lub lwowskim sekretaryatem centralnej organizacyi kolejarzy — są nieważne. Za sekretaryat centralnej organizacyi: *Kaczanowski.* Za redakcyę „Maszynisty“: *Szczyrek.*

KRONIKA.

Sobota 13 czerwca.

Nowiny krakowskie.

Na granicy. Piszący te słowa był we czwartek na granicy rosyjskiej w wąwozie kobylańskim i przyglądał się zmianie rosyjskiej warty granicznej. Było ich kilku — sołdatów — i jakiś starszy, podoficer prawdopodobnie, na koniu. Po chwili zobaczyli, jak jakiś człowiek z węzełkiem — prawdopodobnie chłop lub robotnik — próbował przejść granicę — do Austryi. Był on już od linii granicznej w odległości kilkunastu kroków. Szybko jeden z sołdatów zagrodził mu drogę bagnetem:

— Ani kroku dalej, sukin syn! Cóż ty, swołocz, nie wiesz, że nie wolno?!

Nadjeżdża starszy na koniu. I zaczynają niemiłosiernie **bić** i popychać biedaka, — starszego już mężczyznę. Starszy sołdat najeżdża nań koniem, bije go kopytami. Klną niemiłosiernie. Tamten gubi czapkę...

— Podnieś czapkę, sukin syn! Tu, nie widzisz?!

I znów potężny raz w plecy...

Rozlegają się trzy strzały sygnałowe pierwszego sołdata. Z posterunku spieszą na pomoc konni żołnierze. Skopanego, zbitego człowieczynę dzicz sołdacka zabiera na posterunek. Po uroczej dolinie Będkowskiej rozlega się tentent koni, migały rubaszki rosyjskie koloru „chaki“. Patrzymy na to — z niewymownie przykrem uczuciem — z góry, ze skały.

Zwracamy uwagę wycieczkowiczom, aby byli ostrożni na granicy.

O nowy most na Wiśle. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencya w sprawie budowy nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Krakowskiej. Przy okazyi radzono nad budową portu wiślanego i dwóch kolektorów w Dębnikach i Ludwinowie.

Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę 14 bm. następujące oprowadzania: O godz. 10 rano na wystawę Sztuk pięknych (plac Szczepański) pod kierunkiem J. Kadena. Punkt zborny w Związku o godz. 9$^3/_4$ rano. Wstęp 20 hal. O godz. 8 wieczór zwiedzanie wystawy elektrotechnicznej dla metalowców. Wstęp wolny. Punkt zborny na plantach koło mleczarni Dobrzyńskiej.

Po aresztowaniu Wilczka. W Dreźnie Wilczek pozostanie w więzieniu przez kilka tygodni, zanim za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych nastąpi jego wydanie Austryi. Policya krakowska prowadzi śledztwo co do dawniejszych kradzieży na pocztach krakowskich, w których brali udział Wilczek i Żembiński. Głównie rozchodzi się o skradziony list, zawierający 11.000 rubli, wysłany z Królestwa do tutejszego banku „Merkur“. List ten zginął na poczcie na dworcu w Krakowie.

Przy Wilczku znaleziono jeszcze 2000 marek. Na ślad Wilczka trafiła policya krakowska w następujący sposób: Wśród papierów Królikowskiego znaleziono karteczkę z napisem „Bruno Gura, Frankfurt nad Menem, Hotel Bristol, Bahnhofstrasse 6“. W podejrzeniu, że jest to adres Wilczka, policya krakowska zawiadomiła o tem policyę frankfurcką. Ta przejęła list, który zostawił jakiś pan pod powyższym adresem, pytając się o Gurę. List ten odesłano do Krakowa i tu znaleziono w nim szyfrę „Beka 100“.

Przejęto na tej podstawie 2 listy Wilczka, jeden rzucony koło Nissy, drugi między Wrocławiem a Dreznem. Pierwszy bardzo wesoły, Wilczek opowiada, że się bawi doskonale. Listy pisał po niemiecku, zaczynając je: „moja kochano Beko“, by zmylić śledztwo.

Wilczek dawał Królikowskiemu wskazówki, jakim pociągiem jechać; mieli się spotkać na dworcu w Lipsku. Zajechać miał Królikowski do hotelu Continental w Dreźnie, w którym schwytano Wilczka.

Śmiertelne oparzenie. Wczoraj rano w domu przy ulicy Estery 9 nastąpił wybuch lampki spirytusowej. Płonący płyn oblał handlarkę owoców 51-letnią Maryę Buchholz i 46-letnią Salę Schmahlholz. Buchholzową ogarnął płomień, na jej krzyk przybiegli sąsiedzi i zastali ją poparzoną na całem ciele. Ugasili tlejące resztki ubrań i zawezwali pogotowie. Schmahlholzowa doznała tylko poparzenia prawej ręki. Po opatrzeniu pogotowie odwiozło obie do szpitala Łazarza. Buchholzowej, która jest oparzona od stóp do głowy, niema nadziei utrzymania przy życiu.

Śmiertelne przejechanie. Na ulicy Starowiślnej obok baraku szkolnego przejechał wczoraj wóz naładowany kamieniami 7-letniego syna stróża, Józefa Kwokę. Koła wozu przeszły przez brzuch chłopca, powodując wewnętrzny krwotok, a następnie przejechały mu nogę. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala Łazarza, gdzie wkrótce zmarł.

Festyn. W niedzielę 14 bm. odbędzie się na rzecz Tow. szkółek froeblowskich w Parku sportowym na placu powystawowym festyn z zabawą dla dzieci i dorosłych. Początek o godz. 2 po poł. W razie deszczu festyn odłożony na 21 czerwca. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z Instytutu muzycznego. Czwarty i ostatni w bieżącym roku szkolnym popis uczniów odbędzie się w teatrze „Uciecha“ w niedzielę 14 bm. Na popis ten przygotował Instytut szereg interesujących produkcyj, które odegrają uczniowie z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 1 p. p. Bilety po cenie 1 K w kanc. Instytutu. Początek popisu o godzinie 11-tej.

Sekcya wioślarska akademickiego Związku sportowego urządza w niedzielę 14 bm. wycieczkę do Mogiły, gdzie nastąpi zwiedzenie starodawnego klasztoru Cystersów. Wyjazd o godz. 2$^1/_2$ po południu z przystani na Groblach. Ceny wstępu przystępne, bufet na statku. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu A. Z. S. (Coll. Novum, sala II.) od godz. 7—8 wieczorem.

„Cracovia“-„Wisła“. Match „Cracovii“ z „Wisłą“, który będzie rozegrany o mistrzowstwo Galicyi jutro w niedzielę, budzi ogólne zainteresowanie ze względu na skład drużyn, jakoteż ze względu na wynik zeszłorocznego matchu jesiennego 1 : 0 na korzyść „Wisły“. Bilety do nabycia w firmach: Roman Drobner (plac Szczepański), A. Weissman (ul. Szewska) i „Kimono“ (ul. Karmelicka). Początek o godzinie 5 po południu. Poprzedzą rezerwy o godz. 3$^1/_2$.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Żydówka“.
Niedziela po południu: „Krysia leśniczanka“.
Niedziela wieczór: „Dama pikowa“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota po południu: „Panieńskie skały“.
Sobota wieczór: „Synowa z suteryn“.
Niedziela po południu: „Panieńskie skały“.
Niedziela wieczór: „Lola z Ludwinowa“.

Lawn-Tennis, Rakiety i Piłki nożne („Football“), Piłki gumowe, Hamaki i Huśtawki, oraz wszelkie przybory sportowe, poleca najtaniej **L. WEINDLING** Telefon Nr. 1596. Cennik darmo i opłatnie Kraków Grodzka 26

Najlepsze - - Najtrwalsze - Najelegantsze **ROWERY**  są marki: **PUCH i IPAG**
Wyłączne zastępstwo na Podgórze **I. JAKOBI,** Podgórze, Józefińska 4 wykonuje także naprawy rowerów i maszyn do szycia, części składowe do tychże na składzie. Ceny fabryczne.

Nowiny lwowskie.

Wiec publiczny z porządkiem dziennym: 1) sprawa bezrobocia, 2) wnioski, odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 10 rano na pl. Gosiewskiego. Po zgromadzeniu odbędzie się pochód demonstracyjny. Organizacye zawodowe mają ugrupować się w następującym porządku: 1) murarze, kamieniarze, cieśle, pomoc budowlana, stowarz. „Praca“, 2) metalowcy, stolarze, kaflarze, malarze i lakiernicy, rzeźbiarze, sztukaterzy, 3) drukarze, introligatorzy, chemiczni, litografi, 4) krawcy, szewcy, 5) piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, kelnerzy, kucharze.

Z teatru miejskiego we Lwowie. Jest rzeczą niewłaściwą i zasadniczo fałszywą, aby kobieta występowała w rolach męskich i naodwrót, aby mężczyzna grał kobietę. Wszelkie próby w tym kierunku uważać należy za eksperyment i jako eksperyment traktować. P. Stanisława Wysocka pokusiła się o najtrudniejszą może i najsławniejszą w europejskim repertuarze rolę, o szekspirowskiego Hamleta i przyznać trzeba, że z eksperymentu tego wyszła cało, zdołała bowiem uniknąć śmieszności i zmusiła publiczność do poważnego potraktowania tej kreacyi. Gdyby odrzucić można cały balast nienaturalności i dziwaczności, wynikającej z warunków fizyologicznych i głosowych, jakkolwiek p. Wysocka zrobiła i tak bardzo wiele, aby widza nie razić, musiałoby się stwierdzić, że pod względem aktorskim kreacya Hamleta była bardzo ciekawą, pod wielu względami wprost znakomitą, a rola wypowiedziana była tak, że całość zyskała na jasności. Odnosi się to do tekstu, który wystąpił z niezwykłą wyrazistością, nie była bowiem pominiętą i nie zgubiła się ani jedna myśl, zawarta w genialnem dziele Szekspira. Bez zastrzeżeń i z najwyższem uznaniem musimy się odnieść do p. Wysockiej, o ile chodzi o jej występ w „Elektrze Hofmanstala. Z postaci Elektry wykrzesała p. Wysocka całą grozę i potęgę tragizmu, przeprowadziła rolę z żelazną konsekwencyą, a przez znakomitą grę i wspaniale brzmiący głos była idealnem uosobieniem krwią dyszącej zemsty. Teatr był wypełniony po brzegi, a po przedstawieniu urządziła publiczność p. Wysockiej owacyę, jakiej Lwów dawno w teatrze nie widział. „Elektrę“, którą u nas grywano po raz pierwszy, wystawiono pięknie i stylowo, wyreżyserowano jak na krótki termin bardzo starannie i grano na ogół bardzo dobrze. Wyróżnili się szczególnie pp. Pawłowska i Rotterowa oraz p. Barwiński, bardzo dobry jako Orestes.

Bi-ba-bo, scenka artystyczna z Warszawy, zawitała do Lwowa i rozpoczęła w sali „Collosseum“ występy z wesołym, satyrycznym programem. Scenka pozostaje pod artystycznem kierownictwem p. Bolesty, a w skład zespołu wchodzą pp. Józefa Borowska, Czesław Kaden, Kaliciński, Talajner i inni.

Śmiały napad. Do profesora gimnazyum Wł. Czernika przy ulicy Wyspiańskiego zawezwano wczoraj pogotowie ratunkowe z prośbą o opatrzenie rany postrzałowej. Prof. Czernik zauważył wraz z kolegą swoim dwa indywidua, wymykające się z malarni, mieszczącej się na strychu. Popędził wraz z kolegą za nimi, jednak pogoń była bezskuteczna, gdyż jeden złodziej uciekł bramą, a drugi przeskoczył przez parkan i na chwilę przystanął. Gdy prof. Czernik chciał mu się przypatrzeć, złodziej strzelił do niego z rewolweru i zranił go ciężko w ramię.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela wieczór: „Wycieczka do raju“.

Z kraju.

Panika na procesyi. W Tarnowie podczas procesyi Bożego Ciała powstała panika. W procesyi postępowały cechy ze sztandarami. Jednym sztandarem potrącono o drut przewodu elektrycznego tak, że przewód przerwał się, a wskutek krótkiego spięcia zapalił się sztandar i drut przerwany spadł w tłum. Padł krzyk: „Pali się“, co wywołało panikę. Wszystko rzuciło się do ucieczki i w tej ucieczce kilkanaście dzieci i kobiet upadło na ziemię, a tłum potratował je, na szczęcie bez większych obrażeń. Drut elektryczny kilka osób poparzył. Wiele osób pogubiło kapelusze, a kobiety nawet buciki.

Pożar wybuchł w nocy z czwartku na piątek w Niedzieliskach pod Bochnią, prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar zniszczył około 100 budynków. W ogniu zginęło dwoje ludzi i dużo bydła.

Ze świata.

Upały w Stanach Zjednoczonych. Dziennik londyński „Daily News“ donosi z Nowego Jorku, że w stanach zachodnich i w okolicy wielkich jezior (na granicy Kanady) panują teraz upały dochodzące do 32 stopni Celsiusza w cieniu. Dotąd wskutek udaru zmarło przeszło 50 osób, a kilkaset leży chorych w szpitalach. W Detroit, gdzie upał w cieniu dochodzi do 33 stopni, umarło 15 osób na udar. W Chicago temperatura w cieniu wynosi 34 stopni, w południowej części stanu Kanzas 36 stopni. W Chicago zmarło 11 osób, a w Pittsburgu 12. W Nowym Jorku w ostatnich dniach były 4 ofiary upału. Ludzie nocują w parkach i na placach publicznych.

O wybuchu w katedrze Westminsterskiej donoszą, że podczas wybuchu obecnych było blisko 100 osób w kościele. Po wybuchu zapełnił wnętrze kościoła dym i kurz. Z sufitu odpadło wiele gipsowych ozdób. Historyczny tron koronacyjny jest tylko nieznacznie uszkodzony. Wybuch uszkodził nieznacznie także głaz granitowy znajdujący się pod tronem, na którem koronowali się królowie szkoccy. Na miejscu wybuchu znaleziono boa damskie i Baedeckera (książka informacyjna o miastach zagran.). Aresztowano 2 kobiety cudzoziemki.

Choroba żarłoków. Przeciwko zatkaniu wątroby, szczególnie przy życiu leniwem i spokojnem, zaleca się codzień rano wypić szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“, nieco ogrzanej. Przez wzmożony ruch kiszek, wywołany przez ten salinarny lek naturalny, przyspiesza się obieg krwi w dolnej części ciała, znikają nieprzyjemne uboczne objawy, chory zaś w krótkim czasie doznaje uczucia ulgi. Prof. Rokitansky ustalił na podstawie doświadczeń zebranych w klinice medycznej na uniwersytecie w Insbruku, że woda „Franciszka Józefa działa szybko i niezawodnie, nie wywołując żadnych dolegliwości. — Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych.

C. GABRYELSKA, Kraków. kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianele — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Często zachodzi potrzeba użycia przy zranieniu środka opatrunkowego. Bardzo dobrym do tego środkiem ze względu na swoje działanie antyseptyczne, chłodzące i uśmierzające bóle, zapobiegającym zapaleniu i przyśpieszającym zabliźnienie, jest znana w całem państwie praska maść domowa z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy dworu w Pradze. Ponieważ maść ta może przez lata całe być przechowywaną, nie ulegając zepsuciu i nie tracąc na dobroci, powinna znajdować się w zapasie w każdem gospodarstwie domowem.

Gdzie chodzi o dobrą, a oszczędną kuchnię, tam imię Maggi znajduje należyte uznanie. Podobnie, jak od dwóch dziesiątek lat wypróbowana Maggiego przyprawa, pozyskały również Maggiego kostki szybko zaufanie gospodyń. Kostki te są sporządzone z najlepszego ekstraktu z mięsa, zawierają także wszystkie potrzebne dodatki i wydają, wyłącznie przez zwyczajne polanie gotującą się wodą, natychmiast gotowy rosół wołowy o najlepszym smaku i pięknej jasnej barwie. Przy zakupnie należy zawsze uważać na nazwę Maggi i znak ochronny krzyż w gwieździe.

Seryę artystycznych kart reklamowych wydała fabryka Berson, Wiedeń VII. i otrzyma je każdy darmo po nadesłaniu marki 5-halerzowej.

TELEGRAMY

z 13 czerwca.

Zakończenie strejku w Borysławiu.

Borysław. (Tel. wł.). Strejk woskowców jest ukończony. Robotnicy uzyskali **podwyżkę** 20% za „szychtę pańską“, rewizyę i znaczną podwyżkę **akordów**, opał i mieszkanie **bezpłatne**, podwyżkę 20 i 25 h dla robotników wierzchowych; podwyższenie **premii** woskowej. Maszyniści i palacze uzyskali **znaczne podwyżki** zarobków.

O zniesienie paszportów w Rosyi.

Petersburg. Ustanowiona przez Dumę komisya dla wniosków inicyatywy przyłączyła się do propozycyi komisyi finansowej, by **znieść paszporty** i postanowiła zniesienie podatku paszportowego dla jadących za granicę. Przedstawiciel rządu oświadczył się **przeciw** natychmiastowemu zniesieniu paszportów zagranicznych i oświadczył, że rząd zajmie się reformą systemu paszportowego. W nowej ustawie paszportowej prawdopodobnie przeprowadzi się **zniesienie wewnętrznych i zagranicznych paszportów.**

Turcya i Grecya.

Odpowiedź Venizelosa.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. premier Venizelos w odpowiedzi na interpelacyę stwierdził, że ludność Grecyi jest ogromnie wzburzoną z powodu wydarzeń w Turcyi. Porta na wszystkie przedstawienia nie usprawiedliwiała wydarzeń, a tylko posługiwała się wymówkami. Obecnie 20.000 zbiegów przybyło z Azyi mniejszej, a około 50.000 czeka na wybrzeżach Azyi mniejszej na sposobność powrotu do kraju. **Sytuacya stała się bardzo poważną.** Pominąwszy prześladowanie żywiołu greckiego, zachodzi tu naruszenie prawa międzynarodowego przez Turcyę. Spodziewamy się — powiedział premier — że dane w ostatnich dniach przez Turcyę przyrzeczenie położy kres tym stosunkom, coby umożliwiło rządowi greckiemu pozostanie z państwem tureckiem na dobrej stopie.

Ateny. Wzburzenie opinii publicznej wzrasta. Ludność domaga się **satysfakcyi** za gwałty, popełniane przez władze tureckie na Grekach w Tracyi i Azyi Mniejszej. Mimo zapewnień i zaprzeczeń Turcyi, Grecy z Azyi Mniejszej uciekają do Grecyi, nie mogąc znieść tamtejszych stosunków.

Czy ultimatum?

Ateny. Rząd grecki polecił wręczyc w Konstantynopolu bardzo energiczną notę, domagającą się położenia kresu prześladowaniu Greków i dania odszkodowania za wyrządzone szkody. Opinia publiczna domaga się od rządu **bezpośredniej energicznej akcyi.**

Zamknięcie giełdy.

Ateny. W porozumieniu z bankiem narodowym rząd zarządził zamknięcie giełdy ateńskiej, jak długo sytuacya jest niepewną.

Sprawy partyjne.

Nowo wybrany Komitet obwodowy dla Galicyi zachodniej ukonstytuował się, wybierając tow. dra K. Krzysztonia przewodniczącym, dra J. Rosenzweiga jego zastępcą, L. Strojka sekretarzem, a F. Sułczewskiego kasyerem. Wszelkie listy i przesyłki należy adresować: Komitet obwodowy Kraków, Dunajewskiego 5, II piętro.

Proszę spróbować

nowe

MAGGIEGO **zupy:**

kalafiorową

gulaszową

makaronową,

które cieszą się powszechnem uznaniem.

1 paczka na 2-3 talerzy 12 h.

Fundusz wyborczy w Krakowie!

W czerwcu 1914 roku musi się zebrać 20.000 dwudziestohalerzówek.

Wzywamy Towarzyszów do usilnej agitacyi.

Mały felieton.

Szukaj kobiety!

I.

Spotykam znajomego malarza.

— Co się stało, czemuś taki smutny?

— Szukam modelu do mojej Salome. Boję się, że nie wykończę obrazu i nie wykorzystam przez to wystawy sezonowej.

— Salome? Pierwsza lepsza kobieta może ci być modelem do Salome. Chodzi tylko o to, z jakiego punktu twarzy chcesz ją przedstawić.

— E, moja Salome musi być wręcz odrębną istotą. Musi w sobie jednoczyć boską piękność z brzydotą dyablicy, niewinność dziecka z bezwstydem bachantki, musi być wiotką, jak konwalia, a silną, jak Samson. Jej taniec musi z jednej strony...

II.

Wpadam na dramaturga.

— Co z tobą, takiś zgnębiony?

— Szukam aktorki dla mego utworu „Wąż". Muszę znaleźć bohaterkę, która odpowiada memu typowi, inaczej sztuka padnie. Każę codziennie grać innej rolę Lidy i codziennie doznaję nowego rozczarowania. Piekielnie trudno znaleźć w rzeczywistej kobiecie ideał, który wymarzy serce poety. Moja Lida musi przedewszystkiem...

III.

Znowu smutny i zgryźliwy poeta.

— Niecierpliwie szarpie swoje długie kędziory (u poetów cała siła tkwi w włosach, jak u Samsona):

— Ot, znaleźć modela, to łatwa historya. Bo czemże jest model: niczem, jak tylko ciałem, ciałem i jeszcze raz ciałem. Łatwo też znaleźć aktorkę. Każda kobieta jest półaktorką. Kim jest aktorka? Kobietą, która umie grać różne role kobiece. Dziś gra Tatyanę, jutro Olgę, pojutrze Ofelię, potem Desdemonę, Julię, Lady Macbeth, Jekaterynę Iwanownę, Zofię, Joannę d'Arc, Mimi. Kim jest aktorka? Komedyantką, która się zmienia na zawołanie autora i reżysera. — Daj mi muzę! Kobietę, którąby cię mogła natchnąć do tworzenia cudownych wierszy. Kobieta, którąby cię mogła zmusić do przemiany i przekształcenia się. Kim bowiem jest poeta? Człowiekiem, który na wezwanie kobiety może się podstawiać i przekształcać już to, jako Hamlet, już to, jako Eugeniusz Oniegin.

IV.

Spotykam Wiktora.

— Trochę poeta, trochę malarz i trochę filozof, przedewszystkiem jednak — poprostu dobry, miły człowiek.

— Co się stało? Promieniejesz, jak słońce na wiosnę!

— Złóż mi życzenia, zaręczyłem się. Znalazłem towarzyszkę życia.

— Gratuluję ci — rzekłem.

— A w sercu zazdrościłem mu:

„Znalazł towarzyszkę żywota! To już dziesięć razy trudniej, niż znaleźć modela, aktorkę lub muzę. Towarzyszka życia musi być równocześnie modelem, aktorką, muzą i siostrą miłosierdzia, świętą i bachantką; musi rozkazywać i módz zarazem iść za rozkazami serca".

— Miałem wrażenie, jakobym spotkał Wiktora już po kilku miesiącach czy tygodniach, a może tylko po kilku dniach i jakoby on był jeszcze smutniejszym, bardziej przygnębionym i nieszczęśliwym, niż malarz, poeta, filozof lub dramaturg.

Ksiądz katolicki przechodzący na prawosławie.

(Trafne uwagi warszawskiego „Gońca").

W prasie warszawskiej pojawiły się były niedawno notatki o tem, iż niejaki ks. Mingin z Dzisny przeszedł w Wilnie na prawosławie.

„Kuryer Litewski" podał z tej racyi żywot i czyny owego księdza-„perekińczyka".

Ksiądz Mingin, pochodzący ze szlachty powiatu poniewieskiego, sprawował — po ukończeniu seminaryum w Kownie — „duszpasterstwo" od roku 1889.

Z opowieści „Kuryera Litewskiego" widać, że ksiądz ten był stale powodem skarg ze strony parafian, którzy mu zarzucają brutalność, dochodzącą do bicia, pijaństwo, odmawianie jazd do chorych z sakramentami i t. p.

Rezultatem tych skarg jest przenoszenie księdza Mingina z parafii do parafii, przyczem zdarzają się takie wypadki, iż poprzedni parafianie skarżą się, że ksiądz Mingin, opuszczając ich kościół, zabrał sobie... „na pamiątkę" ornaty kościelne i nie zdał rachunków pieniężnych. (Tak było w Hudogaju).

Wkońcu ks. Mingin — raz już w roku 1912 ukarany pokutą za publiczne zgorszenie — wywołuje skandal szczególnie drastyczny przez **uwiedzenie nieletniej dziewczynki**, korzystając z jej nieświadomości i uciekając się do haniebnych środków. Przed karą nieodwołalnego zasuspendowania, która nareszcie miała nań spaść, ukrył się ks. Mingin... w objęciach prawosławia.

Tyle o „przygodach" tego „duszpasterza".

A teraz przytoczymy trafne uwagi warszawskiego „Gońca":

„Od siebie — pisze „Goniec" — dodać musimy, że historya księdza Mingina budzi bardzo smutne refleksye. Od chwili objęcia pierwszej parafii, ksiądz Mingin okazuje się niedbalcem, brutalem, rozpustnikiem i szachrajem. Władza duchowna wie o tem bardzo dobrze — ze skarg parafian — i reaguje na to tylko w ten sposób, że przenosi go ciągle na inne parafie, gdzie ks. Mingin w dalszym ciągu awanturuje się, rozpustuje i szachruje. I przez ten cały czas jest Mingin „kapłanem", „duszpasterzem", „ojcem duchownym" itp. Ktoby się wtedy był poważył napiętnować tę figurę tak, jakby na to zasługiwała, zostałby okrzyczany za bezbożnika i „masona". Dopiero po dwudziestu latach osłaniania sprawek ks. Mingina kapituła po raz pierwszy karze go naprawdę, a po dwudziestu trzech — na dwa lata przed jubileuszem „kapłaństwa" — zawiesza go w czynnościach ostatecznie.

Ciekawe, jakie byłyby dalsze losy ks. Mingina, gdyby nie był porzucił katolicyzmu. Zapewne po jakimś czasie pobytu w klasztorze, zacząłby „okazywać poprawę" — i za pół roku wróciłby na wikaryat do jakich Mysichkiszek, skąd, na usilne błagania parafian przeniesionoby go do Smorgoń i t. d. bez końca.

Czy takie wędrówki po całej dyecezyi różnych księży Minginów, kalających szatę kapłańską i siejących zgorszenie, przyczyniają się do podniesienia powagi kościoła, wątpić się godzi. Ale nie będziemy się nad tem rozwodzili. Biskupi i kapituły niech dbają o powagę kościoła, jako jego z urzędu obrońcy. Przeciwko czemu jednak stanowczo zaprotestować nam wolno, to przeciwko zsyłaniu na Bogu ducha winnych parafian takiego bicza bożego, jakim jest ksiądz brutal, szachraj i rozpustnik. Władza kościelna może się raz omylić, może przez czas jakiś żywić złudną nadzieję, że zły ksiądz się poprawi, ale nie wolno się mylić razy kilkanaście, ani łudzić się przez ćwierć wieku nadziejami, których się zresztą naprawdę nie żywi.

Niektórzy biskupi bardzo są skorzy do zajadłej surowości wobec „maluczkich", jeżeli ci popełniają takie „bezbożności", jak zakładanie na własną rękę kooperatyw lub czytanie pism nieklerykalnych — wobec zaś wszelkich szkodników w sutannie okazują wyrozumiałość, do ostatnich granic posuniętą. Czy nie przychodzi im na myśl, że osłaniając w ten sposób niegodnych, stają się poniekąd ich wspólnikami?".

Palacze opium w Moskwie.

„Monopolka" już za słaba!

Przy jednej z brudnych uliczek w pobliżu Sadowej w Moskwie znajdujemy dzielnicę chińską. Do niedawna Chińczyków w matuszce-Moskwie było bardzo mało, obecnie jednak przyjeżdża ich sporo. Za bogatymi kupcami przyjechali drobni handlarze, sprzedający „prawdziwe towary chińskie" — w rodzaju jedwabiu lub koronek. Ci właśnie ubożsi przywieźli ze sobą do Moskwy nałóg palenia opium.

Dostawać takowe niełatwo. Początkowo palili tylko sami. Obecnie jednak znaleźli drogi i przywożą surowo zakazaną truciznę pod nazwą chińskich lub japońskich perfum. **Sprzedają** opium coraz więcej z wielkim zyskiem.

Niemal u każdego ulicznego handlarza-Chińczyka można znaleźć pod drobiazgami mały czerwony koszyczek, a w nim dziesięć pigułek opium, oraz małą fajeczkę. To przeważnie dla własnego użytku. Żółci wiedzą dokładnie, że za sprzedaż takiego artykułu grozi im ciężka kara. Wobec tego handlarze sprzedają opium tylko osobom znanym i pewnym. Natomiast muzykanci chińscy i tancerze sprzedają opium bardziej otwarcie.

Chodzą w pobliżu znanych szynków, lupanarów i przytułków nocnych. Znają dobrze tę podejrzaną klientelę, która się tam gnieździ. Tu są główni odbiorcy i oddają się tej namiętności bez nadziei ratunku, jeśli tylko raz zakosztowali... Najbardziej namiętnymi palaczami są ci, dla których wódka-„monopolka" jest już zbyt słabą i nie działa na zużyte nerwy. Wśród inteligencyi ten nałóg mało jest rozpowszechniony i tam raczej — i to często — spotykamy **morfinistów.**

Amerykański zwyczaj nie palenia, lecz **żucia** opium, nie znajduje w Moskwie naśladowców i amerykańskie tabletki nie znajdują odbiorców. — Natomiast w różnych spelunkach na rynku Chitkowym i na Tołkuczce opium **piją**, rozpuszczając dwie takie tabletki w półbutelce wody. Podobno — według rzeczoznawców — ma to być wyborny napój!...

Rozmaitości.

Majątek Kossutha. Zmarły węgierski mąż stanu, Franciszek Kossuth, pozostawił testament zaczynający się od słów następujących: Niech błogosławieństwo Boże towarzyszy mojej ojczyźnie, której służyć wiernie starałem się ze wszystkich sił mojej duszy. Mój skromny majątek, nie pozostający w żadnym stosunku do mojej pilności i do wielkich zabiegów, składa się z następujących pozycyj: z depozytu skrzynkowego w banku komercyalnym, który daje dochodu rocznie 10.304 koron w papierach renty koronowej węgierskiej. Mój rachunek bieżący w banku dyskontowym wynosi 14.700 koron. W mojej kasie ogniotrwałej w mieszkaniu leży 4000 koron na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków, a w wielkiej szafie lustrzanej leży 40 bonów udziałowych towarzystwa asekuracyjnego, które dają rocznie 3 korony od bona, a więc powinny mieć wartość conajmniej 1200 koron". Główną spadkobierczynią Kossuth mianował żonę, która dostała 8000 koron rocznej renty. Nadto dwie panny Scott otrzymały po 2000 koron rocznie. Wszystkie pamiątki po ojcu Kossuth zapisał Muzeum Narodowemu w Budapeszcie. Kossuth otrzymywał jako były minister emeryturę. Ta emerytura nie przeszła na wdowę, ponieważ Kossuth ożenił się już jako minister emerytowany.

Upadek alkoholizmu w Finlandyi. Ciekawe jest, w jaki sposób Finlandya pozbywa się alkoholu. Przed pół wiekiem produkowano tam do 25 milionów hektolitrów alkoholu, to znaczy 15 litrów na głowę. Stanęła więc Finlandya na czele innych krajów, a piąta część zbiorów szła na fabrykacyę wódki. Zdawało się, że kraj nigdy nie pozbędzie się tej strasznej plagi, tembardziej, że niezliczona liczba ludzi miała stąd kopalnię złota. Tymczasem zaczęły się tworzyć „Ligi antyalkoholiczne", następnie werbowano młodzież do tak zwanych „Lig nadziei", a wszystkie te stowarzyszenia rozszerzyły swoje wpływy na cały kraj. W niedługim stosunkowo czasie wygrały sprawę. Dopomógł w tej akcyi parlament finlandzki, który ustanowieniem odpowiednich praw, przyczynił się do zwalczenia alkoholizmu. Pomiędzy rokiem 1861 a 1871 konsumcya wódki spadła z 15 litrów na głowę na $3^{1}/_{2}$. Obecnie wynosi tylko $1^{1}/_{2}$ litra. Zaznaczyć trzeba, że ilość aresztowań za pijaństwo, która w roku 1861 wynosiła 6847, zmalała obecnie do 400. Śmiertelność, waryactwo, zbrodnie i morderstwa poszły tą samą drogą. Zauważyć się musi, że wła-

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T. P. SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

dze rosyjskie stoją w sprzeczności ze szlachetną walką całego narodu i starają się powstrzymywać wypełnianie praw przeciw alkoholizmowi, ustanowionych przez parlament finlandzki.

Osobliwy „gość" w pałacu królewskim. Z Londynu donoszą o niezwykłym czynie robotnika Pikesa, który wtargnął w nocy z 7 na 8 bm. do pałacu królewskiego dla wygrania zakładu. Przelazłszy o północy przez mury, otaczające pałac, wszedł bez przeszkody do gmachu i tam wałęsał się po korytarzach i komnatach, nie wiedząc, gdzie się znajduje. Wkońcu dotarł do lokalów służby pałacowej. Gdyby był podążył w stronę przeciwną, znalazłby się w apartamentach królowej. Pierwszy pokój, który Pikes otworzył, był sypialnią jednego z nieobecnych służących. Tu zdjął ubranie, podarte przy przełażeniu przez mury i przywdział garnitur znaleziony. Potem błąkał się dalej i natrafił na pokój garderobiany. Gdy obudzona szmerem zapytała, czego żąda, przeprosił ją, oświadczając, że szuka „pokoju nr 19" i wyszedł. W innym, niezamieszkanym pokoju, poprzewracał znajdujące się tam meble, aby pozostawić dowód pobytu swojego w pałacu, wreszcie wszedł do pokoju, w którym spał jeden z paziów królowej. Paź obudził się. Wówczas Pikes przeprosił go grzecznie, oświadczając, że szuka „pokoju nr 20" i cofnął się za drzwi, paź jednak ruszył za nim i, zawoławszy na straż pałacową, aresztował intruza. Aresztowany oświadczył, że przez tę wizytę nocną chciał dowieść, jak łatwo byłoby sufrażystkom dostać się do pałacu królewskiego, gdyby były, jak on, mężczyznami.

Pogłoski o znalezieniu balonu Andreego. Donieśliśmy już, że ambasada szwedzka w Petersburgu doniosła szwedzkiemu ministerstwu spraw zagranicznych, że odebrała od inżyniera Grokowskiego z Jakucka, w Syberyi wschodniej, telegram, że znalazł ślady badacza bieguna północnego, Andreego. Donosi mianowicie, że w lesie, niezbadanym dotychczas, znalazł szczątki starego balonu i prowadzi dalsze poszukiwania. Zapytuje, kto w Szwecyi interesuje się taką sprawą. Na mocy tego telegramu zwrócił się zastępca pewnej fachowej gazety do żyjącego w Göteborgu brata zaginionego lotnika, który oświadczył, że inżynierowi doniósł telegraficznie, iż nie posiada żadnych śladów po swym bracie. Gazeta w sprawie tej zainterpelowała znanego szwedzkiego badacza bieguna, prof. Nordenskjölda, który wiadomości tej odmawia cech prawdopodobieństwa, ponieważ miejsce, gdzie wzniósł się balon Andreego, jest zbyt oddalone od miejsca znalezienia szczątków. Zdaniem badacza zapędzenie balonu aż do wschodniej Syberyi jest wykluczone i niemożliwe. Jak wiadomo, szwedzki inżynier Andree wzniósł się w pierwszej połowie lipca 1897 razem z dwoma towarzyszami, aby dotrzeć do bieguna północnego. Od tego czasu oprócz wiadomości, przesłanej przez gołębia pocztowego, zaginął wszelki ślad balonu i lotników.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność! Handlowcy i handlowczynie!** W sprawie zamykania sklepów o godzinie 7 wieczór i biur o godzinie 6 wieczór odbędą się w lokalu Centralnego Związku handlowców i urzędników prywatnych przy ul. Sebastyana zgromadzenia sekcyj:

W poniedziałek 15 bm. o godz. 8½ wieczorem zgromadzenie ratalników.

We wtorek 16 bm. o godz. 8½ wieczór zgromadzenie bławatników.

We środę 17 bm. o godz. 8½ wieczór zgromadzenie kobiet.

We czwartek 18 bm. o godz. 8½ wieczór zgromadzenie papierników, galanteryjników i skórników.

W piątek 19 bm. zgromadzenie droguistów, urzędników prywatnych i spedytorów.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich handlowców i handlowczynie o liczne przybycie.

Miejscowa grupa Centr. Związku handlowców i urzędników pryw.

* **Baczność pomocnicy fryzyerscy!** We wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w sali Związku stow. robot. (Dunajewskiego 5) zgromadzenie pomocników fryzyerskich. Referenci: tow. poseł I. Daszyński i tow. dr I. Aleksandrowicz. Koledzy! jawcie się wszyscy!

NADESŁANE.

NESTLÉGO
DAWNA WYPRÓBOWANA MĄCZKA DLA DZIECI
ZUPEŁNIE WYSTARCZAJĄCE POŻYWIENIE DLA NIEMOWLĄT

Próbne puszki zupełnie darmo przez Henri Nestlé, Wiedeń I., Biberstrasse 4 w.

Wszech nauk lekarskich
Dr Stanisław Łapiński
ordynuje w chorobach wewnętrznych
ul. Floryańska 31, I. piętro. Tel. 3353.

Dr Eugeniusz Kosiewicz
adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Kołomyi, ulica Kościuszki l. 68.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane Dra Retau'a Ochrona własna. Nowe wydanie polskie. K. 2.— Niechaj czyta je każdy, doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 26 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.



BIURO PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ OŚWIĘCIM 2

SPRZEDAJE BILETY OKRĘTOWE DO AMERYKI I KANADY NALEŻY SIĘ UDAWAĆ WPROST DO BIURA, PONIEWAŻ NIE MA ŻADNYCH AGENTÓW



GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości prawdz. chron. marka ochroona „KOLONIA" jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zaw. wartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych, jedyna firma tego rodzaju **I. KUKLA, Praga, Perłowa Nr. 33.** Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

L. 75427/1914
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:
1. W ul. Cieszyńskiej (od ul. Świętokrzyskiej do ul. Wrocławskiej.
2. W ul. Pijarskiej (między ul. Sławkowską i Szpitalną) odbędzie się w Budownictwie m. Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert piśmiennych w dniu 22 czerwca 1914 r. o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 5% sumy oferowanej.

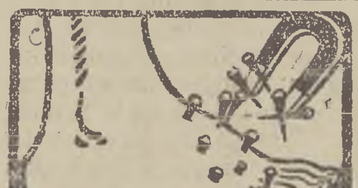
Plany, kosztorysy i warunki przeglądać można w wyżej wymienionem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnionemi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 9 czerwca 1914.

LEO.



500 kor. płacę każdemu, jeżeli mój **nagniotków, brodawek, stwardnień skóry** balsam Ria nie usunie w 3 dniach bez bolu, wraz z korzeniem. Cena słoika z pismem poręczającem **K 1,** 3 słoików **K 2·50.** Setki pism z podziękowaniem i uznaniem. Kemény, Koszyce (Kassa), I. Skrytka pocztowa 12/741 (Węgry).

MASŁO
deserowe i kuchenne najlepszej jakości poleca fabryczny skład serów i eksport masła Braci Rolnickich, Kraków, Wielopole 7/N

Znakomite środki kosmetyczne własnego wyrobu jako to:
Puder płynny, niszczący wyrzuty skórne, liszaje, piegi — wybielający i konserwujący znakomicie skórę — flak. **K 1·20.**
Puder hygieniczny, wypróbowany środek bez żadnych szkodliwych domieszek, pudełko **90 hal.**
Woda chinowa na włosy, najpewniejszy środek przeciw wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe, nadaje włosom miękkość i połysk, flak. **K 1·—.**
Perfumy znakomite na wagę, oraz wszelkie toaletowe w wielkim wyborze i najlepszej jakości poleca pierwszorzędna **perfumerya i droguerya**
H. Sikorskiej, Kraków, ul. Szpitalna 19.
Cenniki na żądanie. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.







Ciężarem około 16 lokomotyw obciążone są nogi co dzień

jeżeli się waży tylko 74 kg. i chodzi tylko 4 godziny na dzień.

U **kobiety** o średniej wadze 60 kg. muszą jej nogi przy chodzeniu przez tenże czas dźwigać ciężar około 14 lokomotyw na dzień.

Nogi **dziecka** o średniej wadze 30 kg. mają do dźwigania ciężar około 7 lokomotyw.

Dla łatwiejszego zbadania tych liczb podajemy tu jeszcze następujące szczegóły: Robi się średnio 100 kroków na minutę. Nogi muszą więc na minutę 100 razy podnieść ciężar ciała, naprzód go posunąć i na ziemi postawić. A więc wykonały nogi w minucie przy średniej wadze 70 kg. u mężczyzny pracę 7000 kg., w godzinie wykonują nogi przeto pracę 420.000 k., co stanowi około 4 lokomotyw, a w 4 godzinach **1,680.000 kg.**, co stanowi około 16 lokomotyw, jeżeli się przyjmie, że lokomotywa waży około 100.000 kg.

Z tych liczb widzi każdy jasno, jakie w całem tego słowa znaczeniu olbrzymie obciążenie muszą dźwigać i jaką pracę co dzień mają wykonać nogi i mięśnie nóg człowieka, a może przecież teraz uzna każdy za potrzebne, aby pomyśleć o tem, w jaki sposób zmniejszyć mięśniom pracę nóg i niezmiernie gwałtowne wstrząśnienia, jakie się za każdym krokiem udzielają mechanicznie ciału, a szczególnie stosowi pacierzowemu i mózgowi.

Do dnia dzisiejszego okazał się dobrym tylko ten jeden prosty, ale bardzo praktyczny środek, że się każe zamiast twardych, wielu gwoździami zaopatrzonych obcasów skórzanych, po prostu opatrzyć obuwie gumowymi obcasami „Berson", wyrabianemi o należytej elastyczności.

Wypada i o tem nadmienić, że obcasy gumowe „Berson", wyrabia się w gatunku trwalszym od skóry, a przez to jest znacznie mniejszy wydatek na obuwie.

Ma się więc ze stanowiska zdrowotnego, jakoteż ekonomicznego, wielki interes w tem, ażeby swe obuwie kazać natychmiast opatrzyć gumowemi obcasami „Berson" i powtarzamy to jeszcze raz, ażeby u swego szewca i w handlu obuwia wyraźnie żądać wyrobu „Berson i baczyć na to, ażeby dano ten wyrób, gdyż tylko nasz obcas gumowy posiada wyżej wymienione zalety: Fabryka wyrobów „Bersowerke", Wiedeń, VII.

Inteligentne Panie i Panowie, którzyby zechcieli pracować jako zastępcy asekuracyi ludowej, zostaną przyjęci i pouczeni. Zarobek hojny i stały. Zgłoszenia osobiste między godz. 3—5 po połud. ul. Ogrodowa 3, I. p., drzwi 2.

BRZYTWY

Z powodu ogromn. zapasów dostarczamy oryg. angiel. i szwajc. brzytwy za zaliczką po K 9·—, 12·—, 15·— i 18·— za tuzin. **Dom eksp. „Carpathia" Wiedeń, II., Castellerg. 24/2. (6).**

5 halerzy

kosztuje was kartka korespondencyjna, za pomocą której możecie zażądać mojego najnowszego z 4000 rycin głównego katalogu, zawierającego bogaty wybór towarów użytkowych i stosownych podarków okolicznościowych i który wysyła darmo i opłatnie c. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad,** Dom wysyłk. **w Brüx Nr. 368 (Czechy).** Prawdziwe niklowe zegarki kieszonkowe K 3·90, 5·— i wyżej. Niklowe budziki K 2·90. Harmonie K 5·—. Skrzypce K 5·80. Rewolwer K 6·80. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

C. k. Akademia sztuk pięknych w Krakowie poszukuje

modeli

(mężczyzn i kobiet)

do pozowania w godzinach przed i po południowych. Zgłoszenia przyjmuje każdego poniedziałku o godz. 9 rano sekretaryat, gmach Akademii plac Matejki 13, I. p.

Zdolnych

ekspedyentów ekspedyentek

handlu towarów bławatnych poszukuje firma

Bandet, Kraków ul. Grodzka 5.

GRAMOFONY, PATHEFONY

płyty w wielkim wyborze poleca

HUTTRER

Kraków, ul. Grodzka L. 59, I. p.

wykonuje wszelkie reparacye szybko i tanio.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny hal. 16, 36, 72 i k. 1·20, kurs I. k. 2·40, kurs II. k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I. k. 3·60, kurs II. k. 9·60; **Gramatyka Franc.** k. 3·60. **Polsko-Angielski** kurs I. k. 2·30, kurs II. k. 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs wstępny hal. 16, 36, 72 i k. 1·20, kurs I. k. 4·20, kurs II. k. 5·40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Janus rowery



(3-letnia gwarancya)

są co do jakości i taniości **niedoścignione.**

Przybory do maszyn do szycia, pneumatyki etc. po cenach okazyjnych. — Wspaniały katalog 37 darmo i opłatnie. Maks Skubetzky, Wiedeń I., Stubenring Nr. 6.



Do Ameryki i Kanady

pospiesznymi parowcami przeprawia **najszybciej i najtaniej** Angielska

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka L. 99.

Informacye we wszystkich językach bezpłatnie.

Do P. P. Robotników polskich!

Pragnąc uprzytomnić licznym rzeszom robotniczym poznanie Dziejów ojczystych, — odniosłem się do Nich w ostatnich 3 latach za pośrednictwem ogłoszeń w gazetach — ofiarując darmo moje noworoczniki: z „Historyą polską", z „Życiorysami zasłużonych mężów w Polsce" i „Stuletnią walkę o niepodległość Polski".

Liczne zgłoszenia się robotników do mnie o te „Noworoczniki" — są dowodem, jak żywo interesuje się sfera robotnicza polska tem, co historyi narodu polskiego dotyczy, co dotyczy życia walczącej naszej Ojczyzny!

W tym roku ofiaruję rodzinom robotniczym **darmo i opłatnie** czwartą z rzędu książeczkę p. t. **„O miłości Ojczyzny".**

Sądzę więc, że ojcowie rodzin robotniczych, jak w latach poprzednich — tak i teraz zechcą skorzystać z okazyi otrzymania **darmo i opłatnie** powyższej książeczki i w tym celu raczą mi podać dokładne swe adresy.

Adresować należy: **Mr. Wł. Bełdowski**

Fabrykant **„Pobudki"** w Krakowie.

Przy chorobach organów oddechowych używa się

THYMOMEL SCILAE

Nazwa preparatu prawnie zastrzeżona:

Działa ułatwiając wydzielanie flegmy, wywołuje wymioty, jest o uzdrawiającym wpływie przy lekkim kaszlu i kokluszu, chroni przed wszystkiemi zasłabnięcia organów oddechowych, usuwa ciężkie oddychanie i jest równie dobre dla dzieci jak i dla starszych. Przez powagi lekarskie wypróbowane i polecane jest. W smaku przyjemne. 1 flaszka K 2·20. Za poprzedniem nadesłaniem K 2·90 wysyła się franko 1 flaszkę, 3 flaszki K 7·—, 10 flaszek K 20·—. Nie kupujcie innych środków. Wyrób i skład główny:

B. FRAGNERA Apteka, Praga III. Nr. 203.

C. k. nadw. dost.

Baczność na nazwę preparatu! Baczność na markę ochronną!

Do nabycia w aptekach w Krakowie:

M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski. **We Lwowie:** Jakób Beiser, Ed. Brückner, A. Ehrbar, M. Krzyżanowski, M. Łazowski, Jan Piepies Poratyński. M. Sklepiński.

Jakób Freier

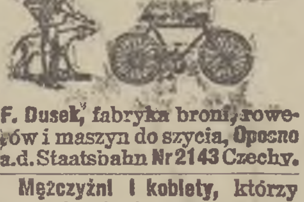
Zegarmistrz i jubiler

Kraków, Karmelicka l. 40.

Warsztat genewski przyjmuje wszelkie reperacye z 2-letnią pisemną gwarancyą.

Broń i rowery na raty,

części składowe najtaniej. — Ilustrowane cenniki darmo.



F. Dusek, fabryka broni, rowerów i maszyn do szycia, **Opocno** a.d. Staatsbahn **Nr 2143** Czechy.

Mężczyźni i kobiety, którzy przy cierpieniu cewki moczowej (upławach świeżych i przewlekłych), wszystko nadaremnie wypróbowali, niech zażądają natychmiast bezpłatnie, darmo zupełnie nieszkodliwego wszędzie łatwo do przeprowadzenia kuracyi w zamkniętej kopercie bez firmy, wyjaśnienia.

Uleczenie w około 10 dniach. Cena bardzo skromna. W razie nieuleczenia zwrot pieniędzy. **H. Seemann in Sommerfeld 89 (Bez. Frankfurt-Oder).** Wysyłka zażądanego środka uskuteczniona zostanie przez wiedeńskie, lub budapeszteńskie biuro wysyłkowe, dlatego wszelkie trudności cłowe wykluczone.

Osłabieni mężczyźni

używają tylko

„VELLIN"

Działanie niezwykłe, nieszkodliwość poręczona. Skutek zadziwiający. Cena **koron 6·—.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy (także znaczkami pocztowymi).

J. Kukla, Praga

Perlowa Nr. 33.

L. 76605/1941

B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie sprzętów szkolnych dla szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Warunki ogólne, jakoteż rysunki szczegółowe i modele przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A. IV. piętro, drzwi Nr. 6 między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty ostemplowane stemplem na 1 K. i zaopatrzone kwitem, z złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do dnia 25 czerwca 1914 do 12 godziny w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 9 czerwca 1914.

LEO.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1914 roku.

Kupon długości 3·10 mtr. wystarczający na kompletne ubranie męskie (marynarkę, kamizelkę i spodnie) **kosztuje tylko** 1 kupon K 7, 1 kupon K 10, 1 kupon K 15, 1 kupon K 17, 1 kupon K 20

Kupon wystarczający na czarne ubranie salonowe K 20·—. Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)

Próbki darmo i opłatnie.

Korzyści, jakie zyskuje każdy sprowadzający materye z miejsca fabrycznego wprost z firmy **Siegel-Imhof** są znaczne. **Stałe niskie ceny. Wielki wybór.** Ściśle najdokładniejsze wykonanie nawet najmniejszych zamówień z najnowszych materyi.



Najlepsze czeskie źródło!



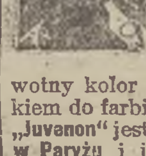
TANIE PIERZE!

1 kg. szarego, dobrego dartego K 2, lepszego K 2·40, najl. **nawpół białego** K 2·80, **białego** K 4, **białego puchow.** K 5·10, 1 kg. najl. **śnieżno białego dartego** K 6·40, K 8, 1 kg. szarego **puchu** K, 6 K 7, białego dobr. K 10, najl. **puchu brzusznego** K 12. **Przy odbiorze 5 kg. franko.**

Gotowa pościel z grubonicianego czerwonego, niebiesk. białego lub żółtego inletu (Nankingu) **1 pierzyna** 180 cm. dług. 120 cm. szer. **z 2-ma poduszkami** każda 80 cm. dług. 60 cm. szer., napełnione nowem szarem bardzo trwałem **puchowem pierzem** 16 K, **półpuchem** 20 K, **puchem** 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, K 3·50, K 4, **pierzyna** 200 cm. dług. 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, **poduszki** 90 cm. dług. 70 cm. szer. K 4·50, K 5·20, K 5·70. **Podściółki** z mocnego gradlu w paski 180 cm. długie 116 cm. szer. K 12·80, K 14·80. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

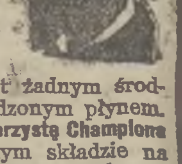


Siwe włosy

czynią człowieka co najmniej o 10 lat starszym

„Juvenon : Champion"

jest jedyną, przez paryskie powagi uznaną wodą na włosy, który głowie i brodzie pierwotny kolor nadaje. **„Juvenon"** nie jest żadnym środkiem do farbienia, lecz z roślin sporządzonym płynem. **„Juvenon"** jest sporządzany przez **parfumerzystę Championa w Paryżu** i jest do nabycia w głównym składzie na Austro-Węgry **E. Lederer, Aptek. w Budapeszcie IV., Muzeumring 21.** — Cena 1 flaszki kor. 5·— za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.



Nie obawiacie się małych ran?

Znana od 40 lat, tysiąc razy wypróbowana i zachowana, antyseptyczna

Pragska maść domowa

chroni od zanieczyszczeń, zapaleń ran, uśmierza bóle, ułatwia szybciejsze gojenie i jest przez jej liczną skuteczność także jako zmiękczająca maść w każdym domu niezbędną.

1 puszka 70 h., codziennie wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości, za 4 puszki Kor. 3·16, za 10 puszek Kor. 7·— opłatnie do każdej stacyi.

B. FRAGNER, c. k. nadw. dostawca, Apteka pod „Czarnym Orłem", **PRAGA, Kleinseite, ulica Nerudy 203.**

Na składzie w aptek. Monarchii austr.-węg.

Wszystkie części opakowania opatrzone marką ochronną.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Adam Kropatsch.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)